

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższém postanowieniem z d. 31. października r. b. raczył najlaskawiej mianować radcę magistratu lwowskiego, Michała Żarskiego, radcą lwowskiego sądu szlacheckiego, a radcę lwowskiego sądu kryminalnego, Józefa Tinz, radcą stanisławowskiego szlacheckiego sądu. —

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 6. listopada mieści następującą depeszę telegraficzną:

Bajonna dnia 2. listopada 3¼ na piątą.

»Don Carlos przybył dnia 27. października do Durango z kilku batalijonami, znajdującemi się wędzonym stanie. »Grownia Inigo kapitulowała dnia 29go. Dnia 29go słyszano w okolicy Cantavieja bardzo mocny ogień. Domyślają się, że Oraa tam zdążył. Dnia 29go nie było nic nowego w Madrycie.«

Z Ainhoa (na granicy francuzkiej) donoszą, że straż przednia jednej kolumny Espartera, wkroczyła do Pamplony dnia 31. października z rana, a reszty najajutrz się spodziewano.

Podług listów z Bajonny z dnia 2go b. m. Iękano się w San Sebastian, ażeby karliści nie uderzyli na linię od Hernani, zanim wojsko Espartera i Lorenza ściągnie do Nawarry i do sąsiednich z nią prowincyj. — Podług innego listu z Bajonny z dnia powyższego, karliści, którzy przez Ebr powrócili, mają mieć zamiar uderzyć na Bilbao, które w tej chwili będąc prawie bez załogi, bardzo jest słabo bronione. — Jenerał Espartero wkroczył dnia 26. października do Briviesca, a jenerał Lorenzo d. 31. do Pamplony.

Donoszą z Madrytu pod dniem 29. października, że rząd dla zabezpieczenia się od przedsięwzięć partyi zapaleńców, która dość widocznie okazuje zamiar wzniecenia rozruchu w dniu zegajenia nastąpić mającego kongresu, przesłał rozkaz jenerałowi Espartero, ażeby 4000 ze swojego oddziału, pod dowództwem jenerałów Buerens i Puig Samper, ku wzmocnieniu załogi stolicy wyprawił.

Bajonński dziennik *Phare* z dnia 2. b. m. za-

wieira wykaz wyborów, które do następnych kortezów w różnych pokończono prowincyjach, a z kąd okazuje się, że trzynastcie prowincyj obrało deputowanych swoich z partyi zapaleńców, dwadzieścia i trzy z partyi umiarkowanego zdania, a sześć z obu zdań tych. Owe trzynastcie prowincyj, które zapaleńców obrały, są następujące: Madryt, Ciudad-Real, Cuenca, Teruel, Leryda, Albacete, Badajoz, Alawa, Guipuzcoa, Alicante, Granada, Malaga i Huelwa. Sześć prowincyj, których wybór mieszanego zdania, są następujące: Loon, Avila, Saragossa, Korduba, Palencyja i Hueska. Reszta wybranych jest umiarkowana. Nie wiadomo jeszcze o wyborach siedmiu prowincyj.

Piszą z Madrytu pod dniem 30 października, że rejentka z obranych w stolicy i na prowincyjach kandydatów mianowała trzydziestu sześciu senatorów, których imion *Gaceta* z dnia 29go października udziela; znajdują się tam: Espartero, Valdez, Seoane, Quiroga, Almodovar, Balanzat, Calatrava, Ferrer, Arguelles, Heros, Bardaji, Vadillo, Carillo, tudzież arcybiskupi Toledo, Walencyi i Meksyku.

Messenger donosi, że dnia 5. listopada wieczorem przybyły do Paryża goniec, przywiózł domowi Rothschild zapewnienie, iż kontrakt tegoż na wydobywanie żywego srebra, mimo uchwały kortezów, utrzymany będzie, ponieważ ministeryjum hiszpańskie postanowiło akt ten finansowy uważać li jako czysto-administracyjny środek, a nie jako należący do obrębu ustawodawczej władzy.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Powszechną uwagę zwraca w tej chwili wyłączenie prawie uroczystość dnia 9go listopada, w którynto dniu królowa obywateli Londynu chce obecnością swoją uszczęśliwić. Jestto dzień, w którym nowo-obrany lord-major urzędowanie swoje zaczyna, a królowa zaszczycając w dniu tym obywateli Londynu odwiedzinami, idzie tylko za przykładem królów dawnych.

»Gazeta dworu« z dnia 31. października mieści urzędowe obwieszczenie o daniu panu Villiers, postowi angielskiemu w Madrycie, wielkiego krzyża orderu *Bath*.

)

Rozwiązanie irlandzkiego stowarzyszenia odbyło się d. 31. października. Wielka sala w gieldzie zbożowców w Dublinie zaledwo objąć mogła mnogą ilość zgromadzonych członków, a galerie były aż do nacisku napelnione damami, między którymi spostrzegano obie hrabiny Clanricarde. Pan O'Connell, który dniem wprzód z opactwa Derrynane do Dublina zjechał, przy wstępie do sali przyjęty był głośnie mi okrzykami radości. Nigdy czerstwiej i weseliej nie wyglądał. Po nastąpieniu na zakończenie jednem jeszcze przyjęciu do stowarzyszenia, powstał p. O'Connell i swój zapowiedziany wuiosk zaprojektował w długiej mowie, poprzedzwszy takowy swoją zwyczajną polemiką przeciw torysom i anglikańskiemu duchowieństwu. »Serca ludu angielskiego« mówił »bardzo przeciw nam Irlandczykom oburzano. Isiężna Anglii stali się naszymi nieprzyjaciółmi. — Aczkolwiek lubią pieniądze, znaczne jednak podpisali summy, by mnie i zacnych kolegów moich pozbawić miejsca w parlamencie. Możesz postępowanie takie choć jednego katolika do protestantyzmu nawrócić? Czyliż wpan (rzekł zwracając się do przewodniczącego zgromadzeniu), gdybyś już nie był protestantem, dałbyś się mocą takich dowodów, jakich duchowieństwo angielskie używa, skłonić do przejścia na łono kościoła państwa?« Przewódzca zgromadzenia (Leland Crosthwaite Esq.): »Prawdziwie nie!« (Słuchajcie!) — O'Connell: »W samój rzeczy, tegobys wpan nie uczynił; ja zaś, gdybym jako katolik potrzebował dowodów do niezostania protestantem, postępowanie takie duchowieństwa protestanckiego byłoby mi przede-wszystkiem dostateczne. (Słuchajcie!) Religija — nie *Sir* — religija tych obłudników są dziesięciny; ich religija opiera się na pieniądzech i na arystokratycznej chęci panowania. Według ich zarozumienia jestto bezczelnością, iż siedm milionów ludzi ośmiela się mieć od nich odmienne zdanie.« W dalszym ciągu kręślił O'Connell dzieje cierpień Irlandyi pod panowaniem torysów i malował jój stan terażniejszego, który bynajmniej nie jest jeszcze zadowolającym. W takich okolicznościach tylko z bołem serca skłonił się do kroku, który wszelako teraz za swój obowiązek poczytuje, szczerze jest bowiem przekonany, że Irlandyja tylko własną siłą, tylko narodowemi źródłami pomocy uratowaną być może. Niemniej przekonany jest o nader dobroczynnej stowarzyszenia skutoczności, która okazała się mianowicie przez swój wpływ na ostatnie wybory, przez utrzymanie spokoju i utłumienie owych w najwyższym stopniu godnych pogardy tajnych towarzystw, przede-wszystkiem towarzystwa związku oranżystowskiego. Teraz

przed samem zagajeniem parlamentu chodzi o danie rządowi jasnego dowodu zaufania irlandzkiego ludu; chce ón (O'Connell) poprzestać na ten raz działać, jako oswobodziciel, lecz gdyby kiedyś znowu tego okazała się potrzeba, nie omieszka niezwłocznie zająć dawne swoje stanowisko. To wyraziwszy zaprojektował O'Connell następującą rezolucyję: »Przeniknieni najżywszą wdzięcznością dla hrabiego Mulgrave, za tegoż mocne, mężkie, na ludzkości oparte, i bezstronne kierowanie administracją w Irlandyi; pokładając nieograniczone zaufanie w rzetelnej i wyraźnej woli terażniejszego królowej jójmości ministerjum, postawienia Irlandyi w zupełnej co do praw równości z Angliją i Szkocyją; przede-wszystkiem zaś napojeni najpełniejszem uszanowaniem i najpowniejszym uczuciem podziękli dla jój królowości, za światłą i patryjotyczną politykę, która odznaczyła początek jój zwiastującego szczęście panowania: ogłaszamy w dowód naszego zaufania do terażniejszej administracji, rzeczono stowarzyszenie jeneralne za rozwiązanie, poruczając ostateczne przyprowadzenie do skutku zamiarów jego tym przyjaciółom ludu, irlandzkim członkom parlamentu, przy pomocy i wsparciu rządu jój królowości.« Uchwałę tę jednomyślnym okrzykiem przyjęto.

Dnia 3go listopada wcisnęła się znowu woda z Tamizy do *tunnelu*, przyczém jeden z robotników, mąż i ojciec pięciorga dzieci, zalany został.

Francyja.

Pierwsze wiadomości o odbywających się właśnie do izby deputowanych wyborach, pomysłnie dla rządu opiewają. W dwunastu kolegiach Paryża dnia 5. b. m. tylko w piątym i szóstym obrano kandydatów opozycji pp. Euzebijusza Salvette i Arago; we wszystkich innych padł wybór na ministerjalnych, czyli jak *Journal des Debats* nazywa, na konstytucyjnych kandydatów; tak w pierwszym kolegijum obrano pana Jacqueminot, w drugim pana Jacques Lefebvre przeciw panu Jacques Lafitte, w trzecim pana Legentil, w czwartym pana Ganneron, w ósmym pana Beudin, w jedenastym pana Demonts, w dwunastym pana Cochin. — Wsiódmym, dziewiątym i dziesiątym kolegijum działania wyborcze nie były jeszcze dnia 5. b. m. pokończone. Przeciw wyborowi drugiego kolegijum, gdzie pana Lefebvre 1106 głosami przeciw 1095 obrano, ma być, jak dziennik *Commerce* donosi, spór wytoczony, ponieważ jednę z kartek wyborczych, na której były wyrazy: »*Ni l'un ni l'autre des deux Jacques; j'aime mieux Jeans*, prezydent pierwszego bióra nieprawnie za nieważną ogłosił, przez co jedynie p. Lefebvre 1106 głosami sta-

nowczą otrzymał większość, która przy 2212 głosujących, gdyby owa kartka wyborcza była za ważną uznana, stanęłaby była na 1107 głosach, i z tą potrzebą było przystąpić do nowego wyboru.

Wybory siódmego i dziewiątego kolegium Paryża rozstrzygniętemi zostały d. 6go listopada na korzyść kandydatów ministerjalnych pp. Moreau (przeciw p. Dupont de l'Eure) i Locquet (przeciw p. Magendie). W kolegiach *extra muros*, w Sceaux obrany został p. Garnon, kandydat opozycji, a w Saint-Denis p. Gisquet, były prefekt policyi. Wybór dziesiątego kolegium, gdzie pp. Jussieu, Lamy, Fevrier, i Plougoulm jako kandydaci wystąpili, nie był jeszcze rozstrzygnięty, ponieważ żaden z kandydatów stanowiącej większości głosów (523) nie otrzymał. Nazajutrz przeto miało raz jeszcze przyjść do głosowania między p. Jussieu, kandydatem konstytucyjnym a p. Lamy, kandydatem opozycji. — Gdy trzy wydziały tego obwodu (*arrondissements*) zgromadziły się z rana, zualeziono przybitą następującą kartkę, której odpis między wyborców rozdano: »Do deputacyi dziesiątego obwodu. Jacques Laffitte, opiekun przemysłu i handlu, prawdziwy patriota, przyjaciół wszelkiej sławy narodowej.« — W dwie godziny później rozdawał jeden z wyborców następujące wyrazy, które p. Laffitte na owej kartce dopisał: »Nie należałem do napisania ani tej ani żadnej innej kartki; żadnego nie wyrażałem życzenia; nie mówiłem ani słowa przeciw wyborowi pana Lamy: przez potwarz i kłamstwo, tak w Paryżu, jakoteż w Rouen, przy wyborach upadłem. Od ciała wyborczego Franczyi niemam nic więcej do żądania.« (Podpis.) J. Laffitte.« — P. Laffitte nie utrzymał się także w Rouen i Arras, gdzie jako kandydat wystąpił. — Z członków byłego komitetu centralnego, oprócz pp. Arago i Salverte, w Paryżu, obrano dotąd także pana Garnier-Pages, pana Cormenin i pana Dupont de l'Eure (w Brionne).

W Strazburga obrano d. 5go listopada deputowanymi kandydatów ministerjalnych pp. Carl i de Schauenburg, oraz kandydata opozycji pana Martin; zaś w Zabern, Schlettstadt i Weissenburg kandydatów ministerjalnych pp. Saglio, Hallez i generała Schramm.

List z Konstantyny z d. 21go października, umieszczony w pismach tulońskich, za dowód jak morderczym był szturm, ten szczegół przytacza, że Zuawowie, którzy czoło armii formowali, utracili półowę swych ludzi. Pułkownik ich został niebezpiecznie ranionym i kilku oficj-

rów padło; z pozostałych przy życiu trzech tylko było takich, co żadnych ran nie odnieśli. Armija straciła jednego generała, jednego pułkownika, dwóch szefów batalijonu, 10 do 12 kapitanów i ze 30 innych oficerów. Kompanija ochotników z Bugii zostawiła na placu część trzecia swoich ludzi i swojego kapitana. Walka w mieście tak była zabójczą, że jeszcze po kilku dniach, mianowicie w domach obleżonych, trupów znajdowano. — Według doniesień z Bony z d. 25go, przybyły tamże dwa szwadrony Spahów, które z Konstantyny d. 22, wyszły. Opowiadały, że książę Joinville wrócił do Medszeh-Hammar w 3000 ludzi, już w zdobytym mieście niepotrzebnych. D. 26go miał stanąć w Bonie, a z tamtąd na statku parowym *Sphinx* odplynąć do Algieru, gdzie go oczekuje okręt liniowy *Herkules*, dla odbywania dalszej podróży do Brazylji. — Po przybyciu Spahów rozeszła się w Bonie wieść, że Achmet Beja z jego na 20 milionów franków szacowanemi skarbami o dwie godziny drogi od Konstantyny schwymano: — wiadomość, która potwierdzenia potrzebuje, gdyż raport generała Valée nic o tem niewspomina. — Książę Nemours oddali się z Konstantyny aż po otrzymanych od rządu rozkazach. Piękna pogoda ułatwia tak związek między Boną a Konstantyną, jakoteż roboty obleżnicze w tém ostatniem mieście. Korweta *Diligente* odplynęła do Tunetu, dla odwołania admirała Lalande z tegoż eskadry do Bony.

Pewien oficer od armii afrykańskiej, w liście pisanym do Marsylii pod d. 29. października, nazywa zajęcie Konstantyny wypadkiem bez skutku i stawia takowe na równi z zajęciem Tremencu i Maskary. »W Konstantynie« pisze »nic nie znaleźliśmy, jak tylko opuszczone domy i największą uędlę. Jak długo Achmet zniszczonym lub do podległości zmuszonym nie będzie, nic nieuzyskaliśmy. Konstantyna tylko z Bony przez Guelmę zapasami zaopatrywaną być może. Dla strzeżenia ażeby Arabowie nie napastowali transportów, potrzeba będzie zawsze mieć znaczną siłę zbrojną w pogotowiu. W końcu nic nam może więcej nie pozostać, jak wyjść z tego krwawo zdobytego miasta, zostawiwszy tamże naszą fabrykę Beja, albo zniszczyć je, co wszakże mało się przyczyni do postępów tej cywilizacyi, którą chce Franczyja do Afryki przeszczerpić.«

Królestwo Polskie.

N. Pan raczył przeznaczyć pensyję emerytalną Fryderykowi hr. Skarbkowski, szambelanowi, radcy stanu nadzwyczajnemu, szanemu autorowi dzieł rozmaitych, za przeszło 22 letnią służbę zł. 6400.

(K. W.)

Rosyja.

Journal d'Odessa z dnia 26go października (7go listopada) donosi:

Ponieważ przed czterema dniami pokazało się kilka przypadków morowej zarazy (*dżumy*) w części zewnętrznej lazaretu i w koszarach straży czuwającej nad zdrowiem, rząd uznał za rzecz potrzebną opasać miasto, i użyć ionych środków dla zapobieżenia rozwinięciu się choroby, która szczęściem dotychczas żadnego nie dotknęła mieszkańca. Spodziewamy się, że to nieszczęście nie pociągnie za sobą skutków, i że się skończy na przetrachu, jaki zwykle zjawieniu się podobnej kłęski towarzyszy.

Generalny gubernator hrabia Woronzow przybył dzisiaj w południe z Krymu.

Odessa d. 29go października. (10. listopada.)

Od czasu, jakśmy wspomnieli w naszym ostatniem doniesieniu o morowej zarazy, która w naszym mieście się pokazała, nie zaszło nic nowego, wyjąwszy dwa przypadki: mianowicie jeden z kobietą przedmieścia Moldawanki, która nagle zachorowała dnia 26.; a drugi z młodą dziewczyną z cerkwi Pokrowskiej, którą wczoraj odprowadzono do kwarantanny. Pomieszkawanie tych dwóch osób zostało bezpośrednio zamknięte.

Rząd przedsięwzięje surowe środki dla utłumienia morowej zarazy. Będziemy udzielać czytelnikom naszym dokładnych wiadomości względem postępu tej choroby.

Tą razą umieszczamy tu odezwę hrabi Woronzowa, jeneralnego gubernatora Nowej Rosyi i Bossarabii, którą wydał do mieszkańców Odessy.

»Mieszkańcy Odessy!»

»Niespodziane pojawienie się zarazy morowej w części, w której się kwarantanna odbywa, a potem w koszarach batalijonu straży czuwającej nad zdrowiem, przywołała mię z Krymu i okazało nagłą potrzebę użycia środków najsurowszych, dla utłumienia zarazy w jej zarodzie. Zostałem już miasto opasane na linii od portu wolnego dla zabezpieczenia państwa.«

»Wyzaczyłem komisję dla wysledzenia i rozpoznania, jakim sposobem zaraza ta przebyła zaporę, gdzie już tyle razy zostawała odpartą. Komisya ta złożona jest z osób doświadczonych, bezstronnych i posiadających powszechne zaufanie. Dzisiaj wezwałem obywateli i kupców uajznaczniejszych do wybrania z pomiędzy siebie dwóch mężów zaufanych, dla zasiadania w komisji, by każdy z was był szczerze przekonany, że nieodzowna wola wysledzenia prawdy będzie celem wszystkich jej usiłowań. Od tej

bowiem wiadomości zależy nasze bezpieczeństwo na przyszłość.«

»Mieszkańcy Odessy! Zdaje się mi być rzeczą niepotrzebną przypominać wam, że usiłowania i przychylność każdego z was są potrzebne dla odwrócenia nieszczęścia, które nas dotknęło. — Osm lat temu byliśmy świadkami podobnej kłęski, ale w daleko większym stopniu.«

»Dotychczas wewnątrz miasta nie zdarzył się tylko jeden przypadek tej choroby. Spodziewać się można, za pomocą boską, że ich wiele nie będzie; lecz gdyby nieszczęście się wzmagalo, potrzeba będzie użyć jedyne go środka zbawienia, to jest założyć kwarantannę powszechną. Bądźcie gotowi równie jak w roku 1829 do wykonywania wszystkich środków od rządu przepisanych, środków, które na naszem doświadczeniu powszechnem są oparte. Okażcie tę samą gorliwość, to samo posłuszeństwo, któremi się wyszczególniała Odessa we wszystkich podobnych okolicznościach, i o których nie raz, a nawet ostatnią razą, donosiłem do tronu naszego najlaskawszego monarchy. Wtedy wyjdziemy z tego smutnego położenia, w którym się teraz znajdujemy. Tymczasem przedsięwzięte będą podobnie jak w roku 1829 wszystkie środki, jakie tylko można, by nie wstrzymywać biegu handlu, ile tylko powszechne dozwoli bezpieczeństwo. Dwie targowice już są założone przy rogatkach Tyraspolu i Chersonu, dla zakupowania wszelkich przedmiotów potrzebnych do utrzymania życia.«

»Zostaję w szczerém przekonaniu, że każdy z was powodowany już powinnością, już swoim bezpieczeństwem, udzielać będzie swój pomocy rządowi. Ja przybędę każdego dnia o jedenastej godziny do giełdy, dla naradzenia się i użycia potrzebnych środków z mieszkańcami, komisarzami dzielnic, władzami miasta i lekarzami. Tam przyjmować będę od każdego z was wszelkie doniesienia, i wszelkie prośby dotyczące się waszych potrzeb, i spodziewam się, że doświadczenie czternastoletnie was przekona, iż zawsze jestem gotów uczynić wszystko, co tylko można dla wszystkich w ogóle i dla każdego w szczególności.«

Generalny gubernator Nowej Rosyi i Bossarabii, hrabia Woronzow.

Odessa dnia 26. paźdź. 1837.

Goniec Rumaneski donosi pod dniem 9. października, że w Sylistryi, Turtokaju, Mataszynie, Ruszczuku, Nikopolidzie i t. p. morowa zaraza (*dżuma*) w najstraszniejszy sposób grasuje.

Grecyja.

Kapitan Jacuzzi, który dnia 25. października wieczorem z Syry wypłynął, opowiada, że dnia

tegoż wyspa Syra na rozkaz rządu poddaną została pod siedmiodniową kontumacyję, ponieważ wieść się rozeszła, iż na przylądku *delle Gracie* zaraza morowa się pojawiła. Angielski statek parowy *Levant* z królewiczem pruskim zawinął do portu pirejskiego, a d. 27. pozwolono mu mieć wolną komunikacyję; zaś c. k. okręt parowy *Maria Anna* z JChłmością Arcyksięciem Janem na pokładzie, odbywał jeszcze kwarantannę. Dnia 27. października zawinęła do tamtejszego portu c. k. fregata *Wenera*, pod rozkazami kontradmirała Dandolo.

Przed targiem sprzedali: 1) Aron Brill, z Żurawna, 200 wołów; 2) Itzig Druker, z Jagielnicy, 240; 3) Mikołaj Józefowicz, z Rut, 138. — Razem 578.

K u p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Wiednia st. Nro. 1.	178	350	—	28	9 3/4
— dttto. st. Nro. 2.	209	335	—	31	9 1/4
— Pragi stado Nro. 3.	138	349	—	—	10 1/2

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 15. listopada 1837.

Targ na woły tego tygodnia nie wypadł tak licznie, jak w przeszłym doniesieniu było zapowiedziano; ponieważ dla zepsutych gościów około 1000 sztuk wołów w drodze zostało, które zapewne przypędzone będą na przyszły tydzień. W ogólności przypędzone sztuk 1687, z których 1109 sztuk przygnano na targowicę, a 578 sztuk przed targiem sprzedano. Jakość wołów była w przecięciu średnia, ceny o pięć procentu spadły. — Na przyszły tydzień spodziewamy się, z powodu pozostałego bydła w drodze, że przypędzą około 2000 sztuk wołów. — Cena w Wiedniu jest zawsze po 36 zr. w. w. od cetnara.

Przypędzili: 1) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 78 wołów; 2) Schaja Fichmann, z Żurawna, 105; 3) Pinkus Haas, z Żurawna, 114; 4) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 228; 5) Abraham Majer, z Dombrowicy, 59; 6) Abraham Brandstetter, z Brzyska, 58; 7) Merksamer i Weiss, z Żurawna, 73; 8) Grzegorz Czajkowski, z Bratyczowa, 223. Małemi partyjami 111. — Summa przypędzonych 1109.

K u p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Niesprzedano st. Nro. 1.					
Małemi partyj. st. N. 2.					
Do Berna stado Nro. 3.	90	340	—	12	9 3/4
— Pragi stado Nro. 4.	106	290	—	—	9
— Ołomuńca st. N. 5	45	290	—	5	9
Małemi partyjami st. 6.					
dttto. dttto. st. N. 7.					
Do Pragi stado Nro. 8.	180	330	—	24	9 5/4
Małemi partyjami .	111				

Kolój żelazna ku Bochni.

Wiedeń d. 14. listopada 1837. Dnia wczorajszego odbyła się pierwsza próba po północnej kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda z Florisdorfu do Süßbrunn, t. j. po przestrzeni 4411 sążni, co trwało dziewięć minut, rozumie się jadąc tam, gdyż nazad powracając czasu nie obliczono. Dziś właśnie w tej chwili odbywa się pierwsza przejazdka do punktu nieoznaczonego, a dnia jutrzejszego, jeżeli pogoda pozwoli, odbędzie się do Wagramu.

Wiedeń d. 15. listopada 1837. Odwołując się do doniesienia w Nrze 112 Gazety naszej umieszczonego, donosimy: iż szyny kolei żelaznej po próbie 13. i dnia wczorajszego z najściślejszą dokładnością odbyły, nader dobrze są ułożone i jednogłośnie uznano, że celowi swemu są odpowiednie. — Przedwczoraj toczył się tylko wóz parowy (*locomotiv*), wczoraj zaś przyczepione były dwa powozy, jeden I. klasy, to jest na osób 18, drugi II. klasy, to jest na osób 24, na którym jednak na wierzchu, oprócz wewnątrz siedzących 24 osób, jeszcze 8 osób jechało. Przejazdkę z Florisdorfu do Wagramu, przestrzeń 6240 sążni zawierającą, odbyto wczoraj w 22 minutach. W Wagramie plac stacyi do obracania wozu parowego (*locomotiv*) nie jest jeszcze ukończonym, *locomotiv* przeto nie mógł być w odwrót nawróconym. Dwa rzeczony powozy do *locomotiwu* przyczepione, były naprzód przez *locomotiv* ciągnięte, i dla tego powrót z Wagramu do Florisdorfu trwał minut 23. Szybkość ta jednak nie może być wziętą za największą, wszak dla przekonania się o doskonałości budowli, z umysłu machinę wstrzymywano.

Próby obiedwie odbyły się pod dozorem Frauiciszka Bretschneidera, c. k. urzędu obwodowego w Bochni inżyniera, któremu na mocy najwyższego zezwolenia naszego najlaskawszego Monar-

chy, powierzony został zarząd budowy północnej kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda w sekcji austriackiej. — Przejazdkę dnia wczorajszego odbyli akcyjonaryjusze znaczniejsi, całe grono kancelaryi dyrekcyi, tudzież sławny angielski inżynier p. Rennie, który powracając z Pesztu przez Wiedeń, zaproszenie do przejazdu najchętniej przyjął, wszelkie szczegóły budowy kolei, machin i powozów dokładnie rozpoznawał, a będąc zupełnie zadowolonym, oświadczył publicznie, iż znalazł całą budowę kolei i *locomotiwu*, tudzież powozów, nader doskonałą i celowi odpowiednią, powozy zaś gustowniejsze i wygodniejsze, niż w Anglii. Jest to ten sam Anglik, który podał projekt wybudowania mostu stałego (*Stabil-Brücke*) na Dunaju w Peszcie. — Udzielając tej wiadomości z własnych ust pana Bretschneidera i innych, dodajemy: iż ogólna przejazdka do Wagramu na dzień 20. b. m. jest odłożona, oraz, iż podług przekonania pana Bretschneidera, możność pociągnięcia kolei żelaznej aż do Bochni jest dowiedziona, a twierdzenie, jakoby położenie miejsc różnych w Galicyi stawiało tamże budowie kolei żelaznej trudności nieprzełamane, zupełnie jest bezzasadne.

Kolęj ta na przyszły rok będzie do Berna ukończoną, lecz iść będzie z Wagramu przez Genzendorf, Stillfrid, Lundenburg, Radysz, Dowiczany, Weiskirchen, do Bochni. Z Lundenburgu zaś ma iść do Berna kolej postronna. — Musimy dołączyć tu uwagę, iż mieszkańcy Berna ze względu handlowego, domagają się przejścia kolei głównej przez Berno i w tym celu mieli do rządu przesłać podanie.

Handel wołmi. (Z téjże korespondencji.)

Po uczynionej dnia wczorajszego próbie na *regie*, wołów tak węgierskich jakoteż multauńskich w Peszcie zakupionych, jakoś wołów węgierskich okazała się nienajlepszą, wołów zaś multauńskich nierównie lepszą. — Z przyczyny ustawicznej słoty nie spodziewają się tego tygodnia wiele wołów ani z Olomuńca ani z wyższej Austrii, ileż w wyższej Austrii żywności jest podostatek i dla tego właściciele nie spieszą się ze sprzedażą i wysokiej żądają ceny. — Domyślać się więc wypada, iż cena w handlu hurtowym podskoczy.

Peszteńska *Handlungs-Zeitung* donosi pod d. 10. listopada: Jarmark tegoroczny na St. Leopolda w pierwszym tygodniu okazał się dość

żywym co do płodów krajowych, ale mniej było ruchu w handlu co do wyrobów rękodzielniczych. Przywóz łądem i wodą nie jest utrudniony. Sunka i towary wełniane, stosownie do pory roku, największy mają odbył. — Wełnę, której znaczną ilość od czasu ostatniej strzyży sprzedano, sprowadzają jeszcze ciągle wielkimi partjami, i zdaje się, że się więcej o nią dopytują, niżeli zapasy dostarczyć mogą. Wełny wysokocienkich gatunków nie masz na składach. — Miodu w wielkiej ilości zwieziono na targowicę. Jakość miodu jest lepszą, niżeli w przeszłym roku, a nawet cctnar o 4 do 6 zr. m. k. tańszy. — O potaż mało się dopytują; cena jego jest jeszcze zawsze za wysoką. — Olej rzepakowy (uprawny) utrzymuje się po 12 zr. m. k. od cctnara. — Wosk jest poszukiwany, lubo niewielkie są zapasy; w późniejszych miesiącach zimowych (od stycznia do marca) dowiozą więcej tego artykułu. — Surcwe skóry w tym roku, pomimo suchej jesieni, dobrze popłacają, pod czas gdy skóry wyprawne w stosunku są bardzo tanie i mały mają odbył. — Poszukiwany jest krokosz debreczyński.

W *Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen* w Nrze 109 z r. b. donosi radzca ekonomiczny B. Petri z Austrii niższej, co następuje:

Rozmiarem kolei żelaznej w tutejszej okolicy z Wiednia przez Baden, Wiener-Neustadt, Oedenburg i t. d. zajmują się bardzo czynnie inżynierowie; wkrótce spodziewany jest z powrotem z Anglii inżynier naczelny. Następującej wiosny przedsięwzięcie to ma być zaczęte z energią.

Wypadki żniwa w tej tu okolicy nie zupełnie odpowiedziały oczekiwaniom, namłot bowiem jest wcale mierny. Wino i kukurudza nie mogły być dojrzyć, dla tego powiedzieć o nich można, że zupełnie chybiły.

(*Gazeta Krakowska.*) *Kraków.* Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 13. i 14. listopada 1837 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy . . .	17	—	16	15	15	15	15	—
— żyta . . .	14	10	13	24	13	15	13	—
— jęczmienia . . .	8	24	8	—	—	—	—	—
— owsa . . .	11	—	10	15	—	—	—	—
— grochu . . .	7	—	6	15	6	—	—	—
— jagiel . . .	25	—	21	—	—	—	—	—
— rzepaku . . .	14	—	—	—	—	—	—	—

Do dzisiejszej *Gazety* dołączone jest uwiadomienie literackie księgarni Wilda.